

Marcin Starzyński

„Do świętej Katarzyny na Synaju i w Aleksandrii. Opis pielgrzymki w nurcie piśmiennictwa pątniczego – od Breydenbacha do Wargockiego (1486 – 1610), Leszek Wojciechowski, Lublin 2013 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 80, 248-250

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LESZEK WOJCIECHOWSKI, *Do świętej Katarzyny na Synaju i w Aleksandrii. Opis pielgrzymki w nurcie piśmiennictwa pątniczego – od Breydenbacha do Wargockiego (1486-1610)*, Wydawnictwo Werset, Lublin 2013, ss. 244.

W historii europejskiego piśmiennictwa związanego z pielgrzymowaniem do Ziemi Świętej szczególne miejsce zajmuje relacja, która wyszła spod pióra Bernarda Breydenbacha (ok. 1440-1497), pochodzącego z Hesji absolwenta prawa Uniwersytetu w Erfurcie, związanego z kapitułą katedralną w Moguncji. W l. 1483-1484 odwiedził on m.in. Jerozolimę oraz klasztor Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej na Górze Synaj. Relacja, spisana przezeń niedługo po powrocie z peregrynacji, w 1486 r. została wydana drukiem w językach łacińskim i niemieckim. Z czasem przetłumaczono ją na czeski, francuski i niderlandzki. Wedle ostatnich szacunków, do 1522 r. opublikowano w sumie siedemnaście różnojęzycznych wydań tego utworu. Na długie lata – głównie z racji zdobiących go drzeworytów, wykonanych przez Erharda Reuwicha z Utrechtu i przedstawiających widoki odwiedzanych przez pielgrzymów miast oraz wizerunki przedstawicieli ludów zamieszkujących Palestynę – ukształtował on wyobrażenie ówczesnych Europejczyków o chrześcijańskim Wschodzie i znajdujących się tam licznych miejscach związanych z historią świętą. W tej postaci dzieło Breydenbacha było oczywiście znane w Królestwie Polskim, o czym świadczą jego egzemplarze zachowane po dziś dzień w kilku bibliotekach (zob. A. Krawiec, *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*, Poznań 2010, s. 167, przyp. 386). Nie można przy tym nie wspomnieć, że zajęło ono także poczesne miejsce w polskiej literaturze pątniczej, dlatego że w początku XVII w. zostało przetłumaczone na język polski przez jezuitę Andrzeja Wargockiego. Owo tłumaczenie, co oczywiste, znane obecnie jedynie ze starych druków, stało się przedmiotem zainteresowań Leszka Wojciechowskiego, który przygotował nie tylko pierwszą, nowoczesną edycję tego bezcennego zabytku, lecz także poprzedził ją obszernym komentarzem, który w efekcie przybrał postać liczącej blisko 150 stron rozprawy.

We wstępie (s. 7-17) Autor omówił pokrótce literaturę dotyczącą problematyki pielgrzymowania do Ziemi Świętej. Jasno sprecyzował także cel swojej pracy, „która wpisuje się w badania nad kulturą religijną”, a mianowicie: „ukazanie znaczenia tego dzieła [*Peregrinatio ad Terram Sanctam* Breydenbacha – M.S.] i wpływu, jaki wywierało na piśmiennictwo pątnicze” (s. 14).

W rozdziale I (Breydenbach, jego towarzysze pielgrzymki Fabri i Walther oraz ich relacje, s. 19-62) L. Wojciechowski zajął się przybliżeniem osoby autora, a także dwóch jego towarzyszy w drodze na Synaj, Feliksa Fabri (ok. 1435-1502), dominikanina związanego z klasztorami w Bazylei i Ulm, oraz Pawła Walthera (1422-?), bożogrobcy, a następnie franciszkanina obserwanta. *Evagatorium in Terrae Sanctae peregrinationem* Feliksa Fabri powstało w 1484 r. „na prośbę współbraci dominikanina żyjących w klasztorze w Ulm i miało na celu zbudowanie czytelników (czy słuchaczy odczytywanego dzieła), danie im sposobności przeżycia duchowej pielgrzymki” (s. 24). Drukiem wydano je jednak, „w skrócie i w tłumaczeniu na niemiecki” (s. 28), w 1556 r. Z kolei dziełko Pawła Walthera, spisane w podobnym czasie, opublikowano z rękopisu dopiero po czterech stuleciach (*Fratris Pauli Waltheri Guglingensis Itinerarium in Terram Sanctam et ad Sanctam Catharinam*, wyd. M. Sollweck, Tübingen 1892, Bibliothek des Litterarischen Vereins in Stuttgart 142). L. Wojciechowski scharakteryzował ponadto zawartość wspomnianych wyżej utworów, doskonale znanych badaczom podejmującym problematykę pielgrzymowania do Ziemi Świętej w średniowieczu, oraz zachodzące między nimi relacje. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wychwycony przez Autora wątek polski związany z utworem Walthera, pomijany w dotychczasowej literaturze, a dotyczący obecności wśród pielgrzymujących na Synaj tajemniczego brata Tomasza z Krakowa, wyznaczonego na towarzysza podróży Pawła przez gwardiana klasztoru franciszkanów na Górze Syjon w Jerozolimie (nie zaś na Synaju, jak podano w recenzowanej pracy, s. 31); miał on posiadać umiejętność posługiwania się wieloma językami. L. Wojciechowski wyraził nawet przypuszczenie, że ów Paweł mógł być „autorem słowniczka arabsko-łacińskiego, zamieszczonego w *Peregrinationes*. On też (a nie Walther) mógł dostarczyć [Breydenbachowi – M.S.] informacji na temat alfabetów używanych w Ziemi Świętej” (s. 49).

W rozdziale II (Wczesnonowożytne relacje z pielgrzymek do miejsc świętych na Wschodzie. Europa Zachodnia i Polska/Rzeczpospolita, s. 63-93) Autor w sposób syntetyczny przedstawił charakterystykę europejskiego piśmiennictwa pątniczego ze szczególnym uwzględnieniem skromnego mimo wszystko wkładu polskiego, poczynając od *Terrae Sanctae apertior descriptio* bernardyna Anzelma Polaka (1512). Za zagadkową uznał kwestię opisu, „który na początku lat siedemdziesiątych XV w. miał ułożyć jakiś duchowny ze szpitala Świętego Ducha w Krakowie” (s. 77). Relacja ta, wzmiankowana po raz pierwszy przez Kazimierza Dobrowolskiego jeszcze w latach trzydziestych ubiegłego wieku, jako przygotowywana do druku, uchodziła dotąd za zaginioną. „Manuskrypt – jeśli dziś jeszcze istnieje – oczekuje zatem na opracowanie i wydanie” – pisze L. Wojciechowski (s. 77). Szkoda, że Autorowi nie udało się dotrzeć do tekstu ogłoszonego niedawno przez piszącego te słowa (Pielgrzymka krakowskiego duchaka na Górę Synaj w 1471 r., *Rocznik Krakowski* 78, 2012, s. 147-157), gdzie zamieszczono edycję owego „zaginionego” opisu wraz z tłumaczeniem na język polski oraz komentarzem. Autorem tego dziełka był nieznan z imienia prepozyt krakowskiego konwentu kanoników regularnych Ducha Świętego *de Saxia*, który dotarł do klasztoru na Synaju w 1471 r. (Mikołaj z Opawy bądź jego poprzednik na urzędzie). W pozostawionym przezeń opisie odnaleźć można chociażby jedyne znane w piśmiennictwie pątnicznym XIV i XV w. opowiadanie o cudownych wydarzeniach mających miejsce przy wyborach przełożonego wspólnoty na Synaju, oparte na rozmowach przeprowadzonych tamże przez krakowskiego zakonnika. Sporo uwagi poświęcił L. Wojciechowski relacji Mikołaja Radziwiła Sierotki z pielgrzymki odbytej w l. 1582-1584, spisanej pierwotnie w języku polskim, a następnie przetłumaczonej na łacinę przez Tomasza Trettera i opublikowanej w 1601 r. w Braniewie u Jerzego Schönfelsa jako *Hierosolimitana peregrinatio*. Kilkakrotnie przedrukowywana w XVII i XVIII w., zyskała ona pewną popularność na Zachodzie Europy.

Rozdział III (Andrzej Wargocki i jego przekład dzieła Breydenbacha w edycji z 1610 roku, s. 95-123) przynosi z kolei biografię autora polskiego przekładu *Peregrinationis* (w tym miejscu należy uściślić, że była to tylko partia dotycząca pielgrzymki synajsko-egipskiej, zapewne z tej racji, iż przetłumaczył on również z łaciny na polski wspomnianą wyżej relację Radziwiła z pielgrzymki do Jerozolimy). Urodzony w Przemyślu w 1557 r. Andrzej Wargocki po studiach w Krakowie wstąpił w 1577 r. w Braniewie do zakonu jezuitów, ale po blisko piętnastu latach (1591) opuścił to zgromadzenie, został mansonarzem i kaznodzieją w Warszawie, a w późniejszym czasie trafił ponownie do Krakowa, gdzie „podjął wzmożoną pracę pisarską” (s. 99), czy raczej translatorską, wydając drukiem w l. 1605-1610 aż osiemnaście tytułów, w tym przekłady *Epitoma historiarum Phillipicarum*, *Bellum Gallicum* Cezara czy Waleriusza Maksymusa *Factorum et dictorum memorabilium libri novem*. Słusznie podkreślił L. Wojciechowski, że Wargockiemu należy przysłać „znaczące”, jeśli nie poczesne, miejsce „w piśmiennictwie przekładowym doby staropolskiej” (s. 107).

W niewielkim rozdziale IV (Peregrynacja arabska – obraz Wschodu i pochwała pielgrzymki, s. 125-136) Autor recenzowanej pracy dał zwięzłą charakterystykę przekładu Wargockiego, który, co zostało wyraźnie podkreślone, nie tylko po raz „pierwszy ukazywał w rodzimym języku krajowemu czytelnikowi obszerny obraz Synaju z nie tak bardzo odległych czasów”, ale także „stanowił właściwie do XIX stulecia jedyne bardziej szczegółowy przekaz na temat tego obszaru w piśmiennictwie pątnicznym, jak i geograficznym w Polsce/Rzeczypospolitej” (s. 125).

W zamykającym książkę aneksie znalazła się edycja *Peregrynacji arabskiej* (s. 145-222), przy czym L. Wojciechowski zrezygnował z przygotowania komentarza krytycznego, jako że tekst ów służyć ma jedynie egzemplifikacji zagadnień omawianych w pracy (s. 143). Ten brak jest w zasadzie jedynym zarzutem wobec omawianej publikacji. Zaprzepaszczone została bowiem pierwsza i w zasadzie jedyna od czterystu lat możliwość opracowania takiego komentarza, choć trudno wytykać Autorowi to, czego w sposób świadomy zrobić nie zamierzał.

Recenzowaną publikację L. Wojciechowskiego, napisaną dobrym językiem, należy bezspornie uznać za ważne studium o rodzimym piśmiennictwie pątnicznym, będące efektem gruntownych studiów źródłowych oraz odczytania w niemałej przeciwieństwie literaturze przedmiotu (sam pisał w zakończeniu, iż „ma – – wrażenie, że więcej powiedział w przypisach niż w tekście głównym”, s. 141). Z pewnością jest to praca prowokująca do zadawania pytań, wedle słów Autora „(mniej

czy bardziej udana) propozycja do głębszej dyskusji nad przedstawioną problematyką” (s. 142). Reasumując powyższe uwagi, można stwierdzić, że książka należy z pewnością do tych „bardziej udanych”, które z powodzeniem można postawić obok innych, nowszych wartościowych tego typu publikacji pióra Haliny Manikowskiej czy Adama Krawca.

Marcin Starzyński (Kraków)

Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657-1680, wyd. Paweł Klint (Źródła Dziejowe, t. 28), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, ss. 494.

Prezentowany tom szlacheckich aktów ostatniej woli z ksiąg 10 grodów Wielkopolski właściwej (Poznania, Kościana, Wschowy i Wałcza, Kalisza, Konina, Pyzdr, Gniezna, Kcyni i Nakła) stanowi kontynuację publikacji obejmującej testamenty z lat 1629-1655, pochodzące z ksiąg tych grodów z lat 1631-1655 (zob. naszą recenzję z tamtej książki, *Roczniki Historyczne* 75, 2009, s. 201-206). Składa się ze wstępu (Nota od wydawcy, s. 11-29), właściwej edycji (Źródło, s. 30-407, tu teksty 201 testamentów), wykazu skrótów (s. 409), bibliografii (s. 411-413), indeksu (s. 415-489) oraz krótkiego streszczenia w języku angielskim (s. 491-492).

W Nocie od wydawcy Paweł Klint uzasadnia potrzebę kontynuacji podjętej przez siebie edycji. Konstatuje wzmożone zainteresowanie historyków aktami ostatniej woli z epoki nowożytnej, o czym świadczą napisane na ich podstawie monografie oraz wydania ich zbiorów lub poszczególnych tekstów (przywołane z tytułów w przypisach). Wskazuje też na czekający jeszcze ciągle na zbadanie szeroki wachlarz problemów, dotyczących mentalności, kwestii prawnych związanych ze spadkobranie i prawem rodzinnym, biografii, genealogii, stosunków rodzinnych i sąsiedzkich, spraw majątkowych, działalności fundacyjnej, kultury materialnej i innych spraw, znajdujących odbicie w testamentach spisanych przez przedstawicieli różnych stanów, wyznań i nacji zamieszkujących szlachecką Rzeczpospolitą.

Podstawą uwzględnienia testamentów w omawianym tomie nie jest data powstania, lecz czas ich oblatowania; 15 dokumentów powstało bowiem już w l. 1646-1656, ale wpisane zostały do ksiąg w i po 1657 r. W ramach edycji wszystkie testamenty zostały jednak ujęte według kolejności czasu ich spisania. Publikacja testamentów według chronologii spisania, a nie oblaty, wiązałyby się, zdaniem P. Klinta, ze zbyt obszerną kwerendą, która musiałaby sięgać nawet okresu kilkudziesięciu lat od czasu ich spisania. Przyjęte rozwiązanie trzeba zaakceptować, chociaż testamenty oblatowane w księgach grodzkich w czasie odległym od ich spisania można byłoby też wydać już po zakończeniu całej kwerendy w osobnym tomie lub w uzupełnieniach. Tytuł jest w każdym razie nieco mylący i może byłoby lepiej gdyby został sformułowany następująco: Testamenty szlacheckie z lat 1646-1680 z ksiąg grodzkich wielkopolskich (1657-1680). Ramy chronologiczne tomu, wynikające z zakresu kwerendy (1657-1680), są umowne; pierwsza data wiąże się wprawdzie z otwarciem wielkopolskich kancelarii grodzkich po dwuletniej przerwie spowodowanej „potopem”, o wyborze drugiej natomiast przesądziło po prostu zebranie odpowiedniej liczby przekazów. Wydawca planuje jeszcze wydanie w przyszłości kolejnych testamentów z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681-1700. Miejmy nadzieję, że uwzględni (choć teraz o tym nie wspomina) także zabytki z lat 1601-1628, zawarte w księgach grodzkich z lat 1601-1630.

Wydawca informuje, że kwerendą objął ponad 150 ksiąg grodzkich wszystkich 10 wielkopolskich powiatów z serii relacji i inskrypcji, gdyż w innych seriach testamenty nie występują. Większość tekstów pochodzi z relacji, tylko nieliczne wpisano do inskrypcji (zwykle nie w formie oblat, a tylko jako część tzw. aprobacji testamentów, ale aprobacje te nie zawierają pełnych tekstów, wspominają natomiast o momencie spisania tych dokumentów i wadium na wypadek niewykonania zawartych w nich postanowień). Jedynie w grodzie pyzdrowskim wszystkie testamenty zostały wpisane w serii inskrypcji. Testamenty najliczniej oblatowano w księgach grodów głównych i stolic województw (Kalisza i Poznania). P. Klint zwraca też uwagę na postępujący